

Szkolne zimowisko w Wiśle? To jest to!

Poniedziałek 30.01.2012

Co za dzień! Nie mogliśmy się go doczekać. W końcu jedziemy na ferie. I to we własnym gronie. Prawie cała nasza klasa. Wstaliśmy już o świcie, by zdążyć na pociąg. Na dworcu było strasznie zimno. W końcu na termometrach -25, ale przecież jest środek zimy. W pociągu już cieplej. Jeszcze dwie godzinki i będziemy na miejscu.

Wreszcie jest. Wsiadamy stacja Wiśla Dziechcinka. Stąd pieszo do ośrodka ORION, i możemy zacząć wypoczywać. Po zameldowaniu się wszyscy udali się do swoich pokoi. Rozlokowaliśmy się trochę i oczywiście zgłodnieliśmy. Na szczęście już obiad. Przepyszny i obfity. Po nim liczyliśmy na spokój, ale panie oczywiście nie pozwoliły nam się lenić i ogłosiły wyjście na sanki. Nie podobał nam się zbytnio ten pomysł, ale w końcu, po wielu pertraktacjach, ulegliśmy. okazało się, że panie miały rację (znowu), bo bawiliśmy się świetnie. Wróciliśmy zmęczeni i przemoknięci, ale zadowoleni.

Doczekaliśmy się również upragnionego czasu wolnego. nie trwał on jednak długo, bo kolacja już na nas czekała, a po niej zmęczenie dało tak o sobie znać, że wszyscy marzyliśmy tylko o śnie.

Wtorek 31.01.2012

Pobudka była bardzo wcześnie, "ledwo żywi" zeszliśmy na śniada-

nie. Po nim czekało na nas sprzątanie pokoi. Nie lubimy tego, ale cóż, nie samymi przyjemnościami człowiek żyje - nawet na zimowisku. Gdy pokoiki lśniły i błyszcząły, wybraliśmy się na długi spacer. Niestety nie udało nam się zwiędzić skoczni Małysza, więc rozmarudzeni i bardzo zmarznięci wróciliśmy do ośrodka. Tu nastroje szybko nam się poprawiły, bo mieliśmy sporo wolnego czasu i mogliśmy po kolacji obejrzeć film.

Środa 01.02.2012

Pobudka znów bardzo wcześnie. Nikt jednak nie marudzi, gdyż idziemy na basen do hotelu Gołębiewski. Długa wędrówka do celu trochę nas zmęczyła, ale było warto. Woda ciepłutka, cała masa zjeżdżałni, po prostu bosko. Ci którzy nie lubią wody, korzystali w tym czasie z innych atrakcji. Można było pograć na automatach lub zjeść pyszne lody w kawiarniach znajdujących się w holu. Wróciliśmy ogromnie zadowoleni, ale także bardzo zmęczeni, więc z ulgą przyjęliśmy wiadomość, że po pysznym obiadku możemy trochę się zdrzemnąć. Chyba wszyscy z tej okazji skorzystali. Wypocząwszy wstaliśmy na kolację, a po niej nasze panie ogłosiły kolejną niespodziankę. Mamy dyskotekę!! Zabawa była ekstra. Dziewczynom szczególnie przypadło do gustu kilku przystojnych licealistów, którzy też tam wypoczywali. Chodzą słuchy, że z niektórymi z nich do dziś utrzymują facebookowy kontakt. Jak wiadomo, wszystko, co dobre szybko się kończy, więc również za szybko, według nas, pani Gibas ogłosiła koniec zabawy. Okazało się, że jesteśmy bardzo zmęczeni, bo nie trzeba nam było dwa razy ogłaszać ciszy nocnej.

Z kopyta kulig rwie?



Jak ciepłutko przy tym ognisku i nareszcie coś do jedzenia



Fot.: p.A.
Tomaszewska

Jazda
prawie jak
na bobslejach

Czwartek 02.02.2012

Tego dnia wstaliśmy przed pobudką. Zwarci i gotowi zeszliśmy na śniadanie. Zaraz po nim w planach mieliśmy zwiedzanie domu wycieczkowego prezydenta Rzeczypospolitej polskiej. Na miejscu musieliśmy poczekać, gdyż do środka mogło wejść od razu, nie więcej niż 16 osób. Budynek zrobił na nas wrażenie. Jest przepiękny. Zachowany jest w nim

wystrój lat 80-tych.

Po wycieczce wróciliśmy do ośrodka. Jak się okazało, nie na długo. Zaraz po obiedzie czekała nas następna niespodzianka. Kulig, pieczenie kiełbasek i chleba przy ognisku. Była to nasza kolacja. I kiedy już myśleliśmy, że w tym dniu worek z atrakcjami jest już pusty, znów nasze panie nas zaskoczyły. zaprosiły nas na dyskotekę pożegnalną i ogłosiły późniejszą godzinę ciszy nocnej. Uwierzyście, po tym dniu pełnym wrażeń, wszyscy spali jak kamienie.

Piątek 03.02.2012

Mogliśmy pospać trochę dłużej, gdyż po śniadaniu czekało nas tylko pakowanie, sprzątanie i wyjazd do domu. Z ośrodkiem, jego gospodarzami i Wiśłą pożegnaliśmy się z nieukrywaniem żalem. W końcu czekaliśmy na ten wyjazd całe półrocze, a to już koniec i trzeba wracać. Dobrze, że przed nami jeszcze tydzień wolnego. Według nas ten wyjazd był bardzo udany, a pomysł na zorganizowanie szkolnego zimowiska - trafiony.

Mateusz Janus

i Bartosz Domański Kl. 2b

Gra twórców Doty podbiła serca milionów graczy

Gra League of Legends bo właśnie o tej grze mowa, jest darmowym tytułem z gatunku MOBA (Multiplayer Online Battle Arena), który w ciągu dwóch lat istnienia zdobył rzeszę fanów na całym świecie. Wcielamy się w niej w Przywoływacza (Summoner'a), dzięki któremu możemy kontrolować bohatera (Champion'a) wzwanego przez nas na Pola Sprawiedliwości (Fields of Justice). W chwili obecnej mamy do wyboru 86 odmiennych postaci. Każda z nich znalazła się w Lidze z innego powodu. Niektórzy szukają zemsty, inni odkupienia win, a jeszcze inni, po prostu godnych sie-

bie przeciwników. Bohaterów możemy podzielić na kilka typów. Teraz kilka słów o podstawach mechaniki rozgrywki.

W standardowym trybie na mapie zwanej Summoner's Rift rozgrywane są walki 5 na 5. Mapa podzielona jest na trzy aleje (górną - top, środkową - mid i dolną - bot) połączone ze sobą dżunglą. Prostopadle do alei, na środku mapy przebiega rzeka dzieląca mapę na dwie połowy, z których każda należy do innej drużyny. W dżungli znajdują się neutralne stwory, które po unicestwieniu, dostarczają nam złoto, doświadczenie i, w niektórych przypadkach, buff'y (ro-

dzaj czasowego dopalacza podnoszącego niektóre statystyki postaci). Każda drużyna ma po swojej stronie jedenaście wież, 3 inhibitory i nexus. Celem jest zniszczenie nexus'a poprzez pozbycie się przynajmniej wszystkich wież i inhibitora oraz dwóch broniących nexus'a. W trakcie

rozgrywki możemy kupować przedmioty pomagające nam poprowadzić drużynę do zwycięstwa, płacąc za nie złotem zdobywanym za działania na niekorzyść przeciwnika oraz niszczenie neutralnych stworów. Za wszystko, co zginie spod naszej ręki lub za asystowanie przy niszczeniu, dostajemy doświadczenie, które w odpowiedniej ilości może podnieść poziom naszej postaci (do 18), co przyczynia się do ulepszania postaci i ich możliwości. Każda z nich ma umiejętność pasywną, trzy umiejętności podstawowe oraz jedną umiejętność ostateczną (czyli nasze zabójcze ulti, które możemy ulepszyć na poziomie 6, 11 i 16). Umiejętne rozdawanie punktów



otrzymywanych na każdym poziomie i rozważne dobieranie przedmiotów może zaowocować destrukcyjną mieszanką, która prowadzi do rychłej porażki przeciwnika. Zachęcamy wszystkich do zagrania z nami w ten świetny tytuł, którym cieszymy się już ponad rok.

Konrad Kiełbasiński i Artur Pietruszka Kl.3C

5,10 czy 15 godzin przed komputerem? - czyli Dzień Bezpiecznego Internetu

XXI wiek. Nie sposób obejść się bez telefonów komórkowych, rozmaitych gadżetów, telewizora czy komputera. Zwłaszcza ten ostatni to prawdziwy przełom. W naszym kraju nie ma chyba nastolatka, który nie orientowałby się choć trochę w jego obsłudze. Czasem miłość do naszych PC przybiera niebezpieczne wręcz rozmiary. Dużo mogliśmy o tym usłyszeć 7 lutego bieżącego roku, w którym to dniu obchodziliśmy Dzień Bezpiecznego Internetu ...

Korzyści z coraz łatwiejszego dostępu do internetu jest mnóstwo. Łatwy dostęp do informacji, szybka komunikacja, rozrywka, nauka, muzyka. Każdy znajdzie tu coś dla siebie. W internecie możemy zdobyć mnóstwo wiadomości niemalże o wszystkim. A jakie strony najczęściej odwiedzają gimnazjaliści? Z ankiety przeprowadzonej wśród uczniów naszej szkoły można wyciągnąć dość jednoznaczne wnioski. Z pewnością do jednej z najczęściej odwiedzanych stron internetowych należy dobrze wszystkim znany facebook. Można by pomyśleć, że toczy się na nim drugie, wirtualne życie. "Widziałas co wrzuciłam na fejsa" czy "dlaczego wczoraj nie było cię na facebooku" - takie zdania pojawiają się w rozmowach rytmicznie, przynajmniej dwa razy na

tydzień. To z pewnością przydatna strona, zwłaszcza jeżeli chcemy się szybko czegoś dowiedzieć, pilnie z kimś porozmawiać lub pochwalić nowym zdjęciem. Jednak nie przesadzajmy! Nie trzeba daleko szukać, by znaleźć osoby

potrafiące pisać do siebie godzinami, jednak w realnym życiu mające sobie dziwnie niewiele do powiedzenia. Zagrożeń też jest немало. Przejęcie konta przez hakerów, złośliwe komentarze np. pod postami czy zdjęciami, a naszych kłótni na facebooku z pewnością nie każdy ma ochotę czytać, poznawanie przez internet przypadkowych osób czy nawet uzależnienie i utrata kontaktu z rzeczywistym światem. A więc wszystko z umiarem. Świat zaczepek, "lajków", postów na tablicy i komentarzy pod zdjęciami - to w nim uczniowie spędzają często na całe dni, a gdy przypomniał sobie lub zostaną uświadomieni przez innego użytkownika o istnieniu pracy domowej na jutro - z paniką w o-



czach biegają po zeszytach i szybko przełączają się na stronę zadane.pl, ściąga, wikipedia czy zapytaj.onet.pl. To kopalnie wiedzy dla wszystkich, którzy nie lubią zbytnio przemęczać się szkolnym obowiązkiem. Jednak trzeba mieć świadomość,

że ściągnięte wypracowanie czy praca pisemna zostaną bardzo szybko wykryte.

W naszej ankiecie dużą popularnością cieszą się także serwisy rozrywkowe: youtube, kwejk.pl, besty.pl czy filmixy.pl. Wnioski

stąd takie, że uczniowie najwięcej czasu przed komputerem poświęcają na rozrywkę i odprężenie się po ciężkich dniach w szkole. Z moich obserwacji wynika, że naszym głównym internetowym wrogiem jest coraz większa ilość czasu, jaką

spędzamy przed komputerem i choć osobiście nie zetknęłam się z przypadkiem uzależnienia, to czasem wirtualne życie niektórych moich kolegów i koleżanek lekko mnie przeraża.

Kasia Suchy Kl.1C

Nawiązujemy nowe znajomości

z programem E-Twinning

Nasza szkoła przystąpiła do programu ETwinning. Nauczyciele: Pani Marta Gibas i Aurelia Tomaszewska oraz wybrani uczniowie z klas Ic i IIb po zarejestrowaniu szkoły na platformie internetowej nawiązali kontakt z młodzieżą z czterech innych krajów: Dani, Chorwacji, Włoch i Turcji. Program ten oparty jest

na projekcie "Living a young Life". Uczniowie i nauczycie

le wymieniają się informacjami o sobie, mieście, o tradycjach i obyczajach swoich krajów. Zdobywają ciekawe wiadomości o mieszkańcach Europy. Do nawiązania bezpośrednich kontaktów konieczna jest znajomość języka angielskiego, co zwiększa motywację uczniów do jego nauki. Program E-Twinning gwarantuje dobrą zabawę, poszerzenie wiedzy i pozwala poznać wiele interesu-

jących znajomych. W 2010 roku zrealizowaliśmy dwa

projekty międzynarodowe: "All about me 2010" oraz "Statistical teenagers". Otrzymałyśmy za nie odznaki.

Wiktoria Grabny Kl.1C

POLSKI KANDYDAT DO OSCARA®



Polskie kino też może być doskonałe - recenzja "W ciemności" w reżyserii Agnieszki Holland

Film pt "W ciemności" został wyreżyserowany przez Agnieszkę Holland. W rolę głównego bohatera filmu - Leopolda Sochę wcielił się Robert Więckiewicz. Postaci drugoplanowe zagraли m.in. : Marcin Bosak, Kinga Preis, Maria Schrader i Weronika Rosati. Scenariusz napisał David F. Shamoon. Muzykę do tego dzieła stworzył Antoni Łazarkiewicz, a zdjęcia zrealizowała Jolanta Dylewska. Film został nakręcony na podstawie prawdziwych wydarzeń, które wcześniej zostały opisane w książce Roberta Marshalla pt "In The Sewers of Lvov". Akcja filmu toczy się podczas II wojny światowej. Przeważająca część scen, nakręcona została w kanałach.

Leopold Socha to Polak ze Lwowa, który na począt-

ku, wyłącznie dla zysku, pomaga ukrywać się Żydom. Po pewnym czasie, głównego bohatera i tych, których ukrywa, zaczyna łączyć silna więź, która nie pozwala im się rozdzielić.

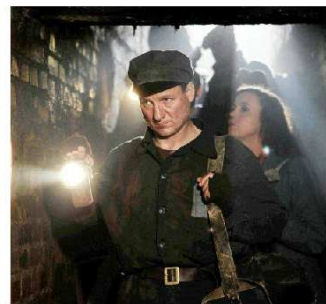
Ten dramat wojenny to bardzo wzruszający film pokazujący heroiczną walkę o życie, która miała miejsce w tamtych czasach. Według mnie najważniejszą rzeczą w tym obrazie są zdjęcia, perfekcyjnie wykonane i dopracowane w każdym szczególe. Nieustanny mrok i dynamiczna jazda kamery w wąskich kanałach są godne podziwu. Warto przyjrzeć się także grze aktorskiej. Główny bohater - Robert Więckiewicz pokazał cały swój aktorski kunszt. Zaprezentował nam wszystkie swoje aktorskie zalety oraz światowy poziom. Bardzo

podobała mi się także rola Marcina Bosaka. Agnieszka Holland, realizując "W ciemności" nie przestraszyła się wyświetlania drastycznych scen i pokazała wszystko tak, jak było naprawdę. Wydaje mi się, że to właśnie dlatego film otrzymał nominację do Oscara w kategorii filmów nieanglojęzycznych.

nych.

Dzieło, choć opowiada o odległych i ogromnie trudnych czasach, bardzo mi się spodobało i chciałbym zachęcić do obejrzenia go wszystkich tych, których poruszają sprawy związane z II wojną światową. Gra aktorska, muzyka, zdjęcia i wiele innych aspektów, przekonało mnie do tego, że polski film, to może być film dobry i naprawdę miałem wielką nadzieję, że otrzyma tę wspaniałą nagrodę, jaką jest Oscar.

Bartłomiej Hofman Kl. 3b



Uczestniczyliśmy w obchodach upamiętniających Żołnierzy Wyklętych

Czwartek, 1 marca był obchodzony jako Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Z tej okazji w Sali Sejmu Śląskiego odbyła się

konferencja historyczna poświęcona żołnierzom, którzy walczyli z komunizmem w latach 40 i 50 ubiegłego wieku. Organizatorami spotkania był Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego oraz katowicki oddział Instytutu Pamięci Narodowej (IPN). Wśród licznie zebranych gości znaleźli się m.in.: członkowie związków żołnierzy Konspiracyjnego Wojska Polskiego, Narodowych Sił Zbrojnych, Armii Krajowej oraz przedstawiciele służb mundurowych, władz miasta Katowice i młodzieży szkolnej (w tym delegacja naszego gimnazjum, pod opieką p. Ewy Lauruk). Zgromadzenie uroczyste rozpoczęli: Marszałek Województwa Śląskiego, pan Adam Matusiewicz i dyrektor katowickiego oddziału IPN, dr Andrzej Drogoń.

Następnie swój wykład na temat Konspiracyjnego Wojska Polskiego wygłosił dr Andrzej Krzystyniak. Bardzo ważną częścią konferencji była projekcja filmu pt. Inka 1946 poprzedzona krótką prelekcją pana Tomasza Goneta.

Inka 1946 to wstrząsający, ale prawdziwy obraz pokazujący losy Danuty Siedzikówny (ur. 3.IX.1928 r. w Guszczewinie koło Narewki), która jako 15 letnia dziewczyna złożyła przysięgę w AK. Od wiosny 1946 służyła jako sanitariuszka i łączniczka w IV oddziale V Wileńskiej Brygady AK pod dowództwem majora Zygmunta Szendzielarza Łupaszki. 20 lipca 1946 r. podczas podróży do Gdańska po zaopatrzenie medyczne została zatrzymana przez Urząd Bezpieczeństwa i umieszczona w V pawilonie gdańskiego aresztu jako więzień specjalny. W trakcie śledztwa była okrutnie bita i poniżana. Mimo to odmówiła składania zeznań obciążających towarzyszy z oddziałów konspiracyjnych. Została skazana na śmierć przez rozstrzelanie 21 sierpnia 1946 roku, a wyrok wykonał dowódca plutonu egzekucyjnego ppor. Franciszek Sawicki dokładnie tydzień po wydaniu wyroku.

Cieszę się, że takie spotkanie zostało zorganizowane, ponieważ świadczy to o przywiązaniu Polaków do swojej historii, jest formą wyrażania wdzięczności Narodu Polskiego żołnierzom, a interesujące wykłady i film były ściśle związane z tematyką konferencji.

Zapewniam, że młodzież szkolna, biorąc udział w tego typu konferencjach zdobywa wiele nowych informacji na temat historii Polski, a przecież nasza historia to nasza świadomość narodowa, której nie wolno nam utracić.

Maciek Kajzer Kl. 3a

NASZA TWÓRCZOŚĆ

Opowiadanie "pieskie życie"- ciąg dalszy (Kamila Fuchs Kl.3B)

Święta minęły szybko, a ja zdążyłem się zorientować, jak źle dzieje się w Twojej rodzinie. Twoja żona, była kobietą dobrą, jednak głównie z powodu Twego lenistwa, wiecznie zapracowaną i zabieganą. Musiała sama utrzymywać rodzinę, ponieważ tobie nie chciało się ruszyć z fotela i poszukać pracy. Jedyną pomocą dla niej były Twoje dzieci Tomek i Zuzia, które starały się, jak tylko mogły, by jej ulżyć. Ja natomiast byłem dla Ciebie niczym. Teoretycznie należałem do Ciebie, jednak to dzieci się mną zajmowały, pamiętały, by dać mi jeść i wziąć na spacer. Tak naprawdę to byłem ich psem, nie twoim. Szybko również dotarło do mnie, że jesteś uzależniony od alkoholu. Pijany, byłeś nieobliczalny. Potrafiłeś kogoś uderzyć, lub mnie kopnąć ot tak sobie. Kiedy wracałeś, dzieci chowały się po kątach, a żona zaszywała w kuchni i płakała. Wszyscy się Ciebie bali, a ja najbardziej. Gołym okiem widać było, że mnie nienawidzisz i nie chcesz.

Pierwszy raz z domu uciekłem tuż po tym, jak skatowałeś mnie paskiem od spodni za to, że obsika-



łem kuchnię. Nie zrobiłem tego specjalnie, po prostu mój pęcherz nie wytrzymał tych 12 godzin bez spaceru. Miałem rozcięty prawy bok, który lizałem przez następne 2 tygodnie, by w końcu się zagoił. Bałem się, że dostanie mi się jeszcze bardziej, więc gdy tylko otworzyłeś drzwi, mrużąc wynocha kundlu, puściłem się na tyle szybkim biegiem, na ile pozwalała mi rana. Błąkałem się

przez jakiś tydzień, bywałem wszędzie, gdzie tylko poczułem zapach jedzenia lub gdzie można było bez lęku położyć się spać. Jednak w końcu głód zwyciężył. Ze skulonym ogonem i spuszczoną głową, przy akompaniamencie twoich drwin, wróciłem do domu.

Niestety, takie sytuacje zdarzały się coraz częściej. Byłem tylko zwykłym psem, nie mogłem Ci się

w żaden sposób przeciwstawić. Nie wytrzymałem już psychicznie, ale robiłem to dla dzieci, a zwłaszcza dla Zuzi. Bardzo ją kochałem. Czas, który spędzałem z nią i Tomkiem to jedyne chwile, kiedy zapomniałem o swoim marnym losie. Oni również chcieli wytnienia. Nieraz widziałem, jak w alkoholowym uniesieniu podnosiłeś na mnie rękę, a te dzielne dzieci znosiły to pokornie,



szego domu jest ulica, którą przejeżdżała wtedy ciężarówka. Podsumowując, nie zasługujesz na to, co masz. Jesteś

zwykłym, bezdusznym potworem. Jednak wiesz co? Wybaczam Ci. Co więcej, ja Ci współczuję. To musi być straszne być Tobą. Bo wiesz... ja potrafiłem kochać. Potrafiłem obdarzyć kogoś wielkim uczuciem, żyć dla kogoś, być komuś potrzebny, miałem przyjaciół, za których mógłbym oddać życie. Nie byłem przytłoczony

uzależnieniami, żyłem w zgodzie z sobą i innymi, świat był dla mnie zagadką, nie przeszkadą i mimo wszystko byłem szczęśliwy, a Ty po mału zabijasz się swoim sposobem życia. Jednak najbardziej współczuję Ci dlatego, że gdy w końcu to wszystko Cię wykończy, gdy umrzesz, nie spotkamy się. Tu dla Ciebie nie ma miejsca.

Gorzka rzeczywistość w filmie "Przytul mnie"

"Przytul mnie" - film w reżyserii Kaspara Munka to dramat psychologiczny. Scenariusz napisał Jannik Tai Mosholt, opierając się na wydarzeniach sprzed kilku lat, które miały miejsce w Polsce, w Gdańsku. Ekranizacja

duńskiego reżysera przedstawia nam środowisko młodzieży i codzienność szarego społeczeństwa.

Główną bohaterką jest Sara (Julie Andersen), która uczęszcza do liceum. Jak wiadomo szkoła prócz włączania wiedzy do młodych umysłów, wpaja i zasady życia panujące w społeczeństwie. Sara jest dziewczyną wrażliwą, cichą i nieśmiałą. Odstaje od reszty - jest po prostu

nie wspominając o niczym i tak zatroskanej już matce. Ją też biłeś, co prawda mniej, ale tylko dlatego, że rzadziej od dzieci bywała w domu.

Moja druga ucieczka z domu, jak się przed chwilą dowiedziałem, skończyła się śmiercią. Znowu chciałeś mnie skato-

wać. Według Ciebie zastrzyłem na śmierć. Sam przecież krzychałeś zdychnięty kundlu! Prawda? Tak, ugryziłem Cię. Zrobiłem to tylko i wyłącznie dlatego, że uderzyłeś Zuzię. Dostała pięścią w brzuch tak mocno, że aż zwymiotowała. Kiedy zobaczyłem, jak się zatacza, nie wytrzymałem dłużej, nie myśląc co robię, po prostu rzuciłem

się na Ciebie, gryząc, gdzie popadnie. Ty jednak byłeś silniejszy ode mnie i szybko z kata uczyniłeś ze mnie ofiarę. Wybawił mnie powrót Tomka ze szkoły. Na sekundę przestałeś mnie bić i odwróciłeś wzrok, co pozwoliło mi resztkami sił zebrać się z ziemi i uciec przez otwarte drzwi. To w sumie ostatni moment jaki pamiętam, bo niestety parę metrów od na-



drość innej dziewczyny, która powoduje lawinę niebezpiecznych zdarzeń. Louise (Sofia Cukic) uwielbia być adorowaną przez chłopców i nie lubi gdy na horyzoncie pojawia się konkurencja, nawet tak nieistotna jak Sara. Dziewczyna umyślnie rozgłasza plotkę w imieniu Sary, która rzekomo ogłasza, że Mikkel był u Sary na macanach. Chłopak tknięty tym

kłamstwem i podburzony przez swoich kolegów, poniża dziewczynę przed całą klasą, a następnie szkołą. Tuż po lekcji rozbiera ją do bielizny i pozoruje na niej gwałt. W tym samym czasie Louise wszystko nagrywa, a wieczorem, tego samego dnia, rozsyła filmik do koleżanek i kolegów szkoły oraz zamieszcza w internecie. Owe zdarzenie odbija się

się dotkliwie na psychice Sary, która nie potrafi poradzić sobie z tym problemem, a nie ma z kim o tym porozmawiać - matka i ojciec są zbyt zajęci swoją pracą. Mikkel, tknięty poczuciem winy, postanawia opowiedzieć rodzicom o tej sytuacji i przeprosić dziewczynę. Louise nie widzi w tym swojej winy, jest święcie przekonana, że dobrze uczyniła (w końcu pozbyła się rywalki). Hassan (Hicham Najid) jeden z kolegów Mikkela, który przyczynił się do tego zdarzenia, zostaje pobity przez własnego ojca za to, co uczynił. Te wszystkie zajścia kumulują się, a widz zastanawia się nad tym, jaki jest świat, jak działa w niektórych sytuacjach.

Suma summarum. Gdybym miała obejrzeć ponownie ten film, zrobiłabym to natychmiast. Ekranizacja przybliżyła nam gorzką prawdę istniejącego świata, która nie każdemu może się spodobać. Widzimy domy, w których króluje brak miłości, zrozumienia i zainteresowania innymi członkami rodziny. Mamy przed oczyma zdemoralizowaną młodzież, która nie ma granic zdrowego rozsądku i szacunku dla innych, choć z pozoru wydaje się być normalna. Film "Przytul mnie" jest świetnym oknem na świat, który każdy z nas nastolatków, bez wyjątku, powinien obejrzeć. Przecież dziś niejednokrotnie słyszymy o "żartach" młodych ludzi, które stają się przyczyną tragedii osób będących ich przedmiotami. "Przytul mnie" może być doskonałym tematem do przemyśleń i dyskusji np. na lekcji wychowawczej.

Joanna Kałmuk Kl. 2B

Relacja ze spotkania z wieloletnim rzecznikiem prasowym Prezydenta Piotra Uszoka - Waldemarem Bojarunem

W poniedziałek, 27 lutego, w ramach Koła Dziennikarsko-Literackiego odbyło się spotkanie z Waldemarem Bojarunem - byłym rzecznikiem prasowym

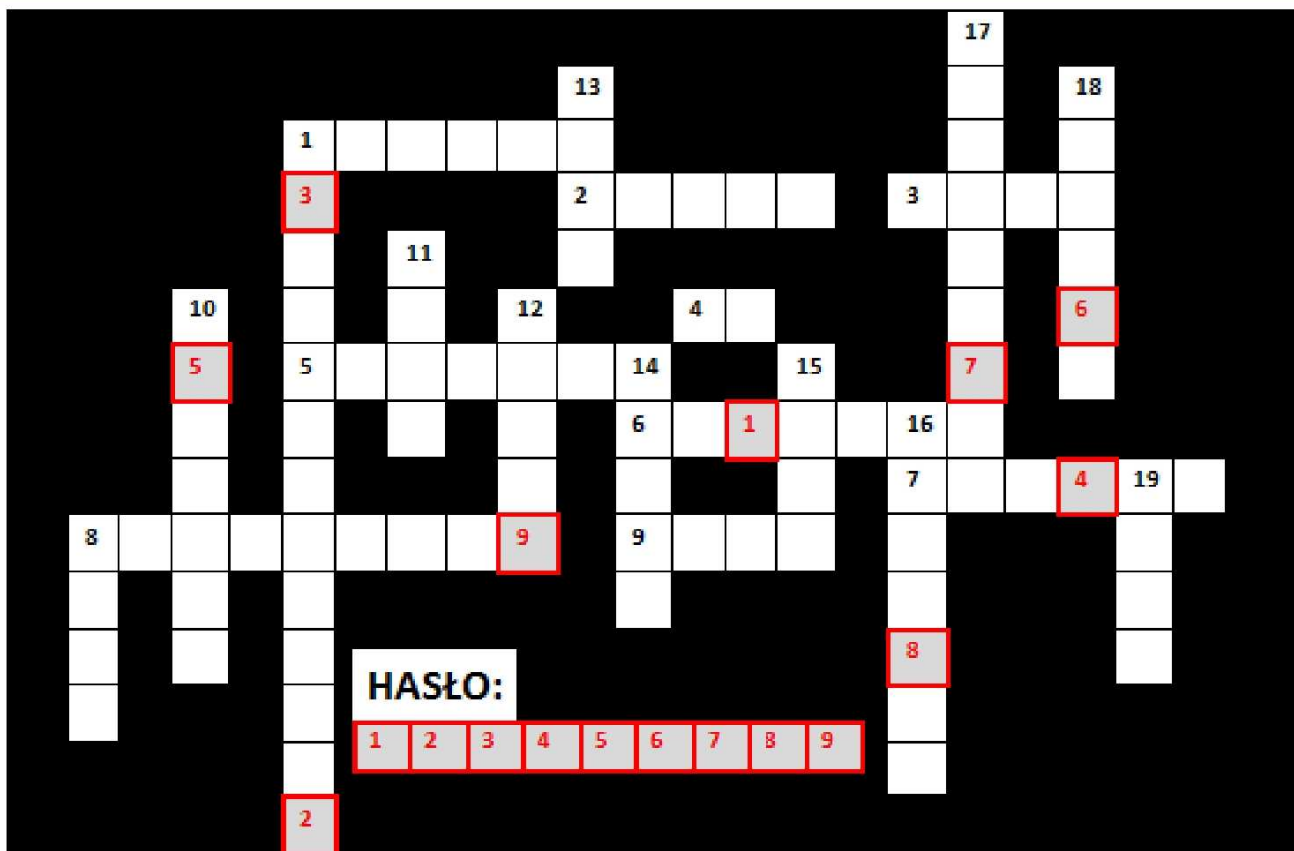
Prezydenta Miasta Katowice, Piotra Uszoka.

Z włodarzem naszego miasta, pan Waldemar współpracował przez 12 lat, a obecnie, od roku, zajmuje stanowisko naczelnika Wydziału Promocji.

Spotkanie rozpoczęło się

krótkim wstępem, o początkach jego pracy. Jak dowiedzieliśmy się, pan Bojarun swoją działalność rzecznika prasowego rozpoczął w katowickim Kuratorium Oświaty, gdzie pracował przez 7 lat. Swoje, na bycie tam do świadczenie, z powodzeniem wykorzystał w pracy z Piotrem Uszokiem, z którym, jak sam powiedział, był i nadal jest silnie związany emocjonalnie.

W momencie, w którym nasz gość zaczął opowiadać o swojej pracy, o Katowicach i o tym, jak stolica górnego Śląska zmieniała się na przestrzeni 20 lat, wszystkie szepty ucichły, a słuchacze z uwagą zaczęli łowić wszystkie słowa prelegenta. Trzeba przyznać, że co jak co ale pan Waldemar opowiadać po-



trafił, a robił to przy tym z taką łatwością, że słuchanie go było czystą przyjemnością.

Podczas tego półtorogodzinnego spotkania dowiedzieliśmy się między innymi: - kim tak naprawdę jest rzecznik prasowy i jakie pułapki

czekają na jego wykonawców.

- o zróżnicowaniu dziennikarstwa, czyli o tym, jaki typ reportera jest najbardziej uciążliwy.

- co to jest odpowiedzialność za własne słowa, która powinna być jedną

z podstawowych cech każdego dziennikarza;

- jakie zmiany czekają Katowice w najbliższym czasie

- o problemach z kibicami i chuligaństwie, jako jednym z trudnych problemów naszego miasta.

Oprócz wyżej wymienio-

nych poważnych tematów, był również czas na śmieszne anegdotki, jak choćby takowa o spotkaniu pana Waldemara z nad wyraz uprzejmym mechanikiem, który miał naprawić jego pralkę, czy o wizycie Kanadyjczyków w Katowicach, którzy

poddawali w wątpliwość zasadność istnienia Biblioteki Śląskiej.

Ostatnim punktem programu były pytania słuchaczy. Wtedy rozpoczęły się zacięte dyskusje na różne tematy. Pan Bojarun odpowiadał uprzejmie każdemu, po-

czym podziękował za zaproszenie i nagrodzony gromkimi brawami zakończył spotkanie.

Kamila Fuchs Kl. 3B

SZKOLNA LISTA PRZEBOJÓW

Oto utwory, które zostały przez Was wytypowane:

1 Sean Paul - She doesn't mind

2 Pih - Echo

3 Maroon 5 - Moves like Jagger

4 Chris Brown feat Pitbull - International Love

5 Coldplay - Paradise

6 Grubson - Dzień Dobry

7 Michel Teló - Ai Se Eu Te Pego

8 Guns'N'Roses - Welcome to the jungle

9 Rihanna - We found love

10 Metallica - The day that never comes

MniamMniam

Przepis na ciasto kokosowo-truskawkowe

Składniki:

2/3 kostki margaryny Kasia
1 szkl. mąki pszennej
1/2 szklanki kaszki manny
1 szkl. wiórek kokosowych
+ 2 łyżki do posypania formy
1 łyżka mąki kartoflanej
2 łyżki mąki kukurydzianej
5 łyżek cukru pudru
1/2 szkl. cukru
5 jajek
15 g proszku do pieczenia
20 sztuk mrożonych truskawek do ciasta
25 dag mrożonych truskawek do masy
330 ml śmietany kremówki

400 ml mleczka kokosowego
2 galaretki truskawkowe
1 opakowanie polewy czekoladowej - deserowej
małe bezy

Sposób przygotowania:

Do misy robota wbić jajka, dodać cukier i ubić na puszystą masę. Na drugą miskę wsypać 3 rodzaje mąki, wiórki kokosowe i kaszkę manną, dodać małe opakowanie proszku do pieczenia, wymieszać. Margarynę włożyć do miseczki, wstawić do mikrofalówki na 1 minutę, gdy lekko się rozpuści wlać do masy z jajek, dodać mąkę wymieszaną z sybkimi składnikami, dokładnie zmiksować. Tortownicę posypać wiórkami kokosowymi, przełożyć do niej ciasto. Na cieście ułożyć mrożone truskawki. Wstawić formę do gorącego piekarnika z włączono-

nym termoobiegiem na 180 stopni, piec 50 minut. Po upieczeniu, przestudzić. W międzyczasie przygotować masę. Ubijamy na sztywno bitą śmietanę i wstawiamy do lodówki. Do rondelka wsypać mrożone truskawki, posypać je cukrem pudrem i z agotować, gotować aż truskawki puszcza sok,

zmniejszyć ciepło i gotować aż truskawki się rozgotują, wtedy wlewamy całe opakowanie 400 ml mleczka kokosowego i wsypanym 2 opakowaniami galaretki truskawkowej, mieszamy aż galaretki się rozpuszczą. Masę studzimy, a gdy będzie lekko tężejąca wsypanym małe bezy lekko je krusząc, ilość uzależniamy od tego, jaką chcemy uzyskać słodycz. Następnie wlewamy masę do ubitej śmietany, mieszamy i wlewamy na przestudzone ciasto. Do wody o temp. 90 stopni wkładamy opakowanie polewy czekoladowej - deserowej i trzymamy około 5 minut aż stanie się płynna, odcinamy brzeg i dekorujemy powierzchnię ciasta wg swojego pomysłu. Powierzchnię dekorujemy



MojeGotowanie.pl

małymi bezikami lub bitą śmietaną. Tortownicę wstawiamy do lodówki na całą noc. Nazajutrz delikatnie ostrym nożem obkrawamy całość, otwieramy tortownicę i zsuwamy ciasto na talerz i zajadamy, pamiętając o kaloriach.... niestety.

Mateusz Biernat Kl.1B

KRZYŻÓWKA

POZIOMO:

1. Np. hipoteczny
2. Na giełdzie
3. Przechowujemy w nim pieniądze
4. Karta w rękawie
5. Ma 3 kąty
6. Dziedzina matematyki
7. Cyfra i nuta
8. W algebrze
9. Europejska waluta

PIONOWO:

1. Rysowanie figur przy

pomocy cyrkla
8. Możemy obliczyć np.

- w kwadracie
10. Jest nim latawiec
 11. Np. $P = a * b$
 12. Jest w niej wykonana np. mapa
 13. Np. 1 w konkursie
 14. Uczony z Miletu.
 15. Nie jest ani dodatnie ani ujemne
 16. Wynik odejmowania
 17. Autor twierdzenia o trójkącie prostokątnym
 18. Oszczędzamy na niej pieniądze

19. walut
Klaudia Pysrz Kl.1C